

22
LIPIEC
1960

ECHO FILMOWCA KIELECKIEGO

Jednodniówka Rady Zakładowej ZZPF i Dyrekcji WZK w Kielcach

cena 50 gr.

Jan Barski

dyrektor Woj. Zarządu Kin w Kielcach

Nasz dorobek

N AJBARDZIEJ powszechną, popularną a zarazem i dostępną rozrywką kulturalną w obecnej chwili jest bezspornie kino. Zarówno w mieście, jak i na wsi dzieci, młodzież i dorośli masowo korzystają z usług kina, interesują się jego repertuarem, rozwojem, wyposażeniem i estetyką wnętrza.

Film — produkt rozwoju techniki, dziecko technicznej kultury — stał się w XX wieku wyrazicielem kultury społecznej świata. Z jednej strony stał się jej najwierniejszym kronikarzem, z drugiej — stałym jej współtwórcą. Język filmowy pozwala na bardzo bezpośrednie wkraczanie w samo sedno wydarzeń, do ludzkich problemów, myśli i uczuć.

P IĘTNAŚCIE lat rozwoju filmu i kin w Polsce Ludowej to okres który przyniósł olbrzymie zmiany, szczególnie na odcinku kin w ich wyposażeniu. Wystarczy porównać cyfry z okresu międzywojennego i początku państwa ludowego — ze stanem roku 1960.

Wiele osób w naszym kraju, w tym i w naszym województwie nie zdaje sobie sprawy z tego, że sieć kin w okresie minionego 16-lecia potężnie rozwinęła się, że zasięg oddziaływania filmu z miast przesunął się również na wieś, do najodleglejszych zakątków i, że zmieniła się rola filmu i kina oraz jego repertuar.

W roku 1938 czynnych w Polsce było 807 kin, natomiast już w roku 1956 stan kin zamykał się cyfrą 3035 placówek kinowych. Podobnie jak w skali całego państwa, tak i w naszym województwie kina przechodziły i w dalszym ciągu przechodzą swój okres intensywnego rozwoju. Cyfry mówią tu same za siebie. Bo jeżeli w roku 1949 kin miejskich czynnych w woj. kieleckim było 18, to obecnie jest ich 40 przy łącznej liczbie miejsc 9.155.

Natomiast sieć kin na wsi w roku 1945 w ogóle nie istniała. Obecnie zaś wieś kielecka posiada 125 kin stałych i ruchomych przy łącznej liczbie 9.742 miejsc kinowych, które w miesiącu obsługują około tysiąca gromad, czyli niemal ¼ całego terenu wiejskiego. Jak więc wskazują porównania, wzrost liczby kin i miejsc kinowych jest duży i powiększa się z roku na rok.

R ÓWNOLEGLE z rozwojem placówek kinowych, które w województwie naszym powstawały często w warunkach prymitywnych, idzie w parze postęp techniczny, poprawa jakości warunków wyświetlania filmów, a więc ulepszenie, przebudowa i rozbudowa istniejących sal kinowych, zmiany wyposażenia zarówno kabin projekcyjnych w nowoczesny sprzęt kinotechniczny, jak również i sal widowiskowo-kinowych w odpowiednie fotele, ekrany, wentylację i klimatyzację pomieszczeń; kawiarnie bufety i cały szereg innych sprzyjających wygodzie widza udogodnień i usprawnień. Patrząc z perspektywy 15-lecia rozwoju

sieci kin w okresie Polski Ludowej nawet malkontenci muszą przyznać pozytywne wyniki w bilansie tej działalności. Są wprowadzane dyskusje, uwagi i wnioski ludzi życzliwych, którzy nawołują do dalszego ulepszania, wytykając zarazem potknięcia i błędy. Uwagi te wynikają z wspólnej troski o jak najbardziej racjonalne zużycie środków pieniężnych i czasu na dalszy rozwój tej młodej jeszcze sieci placówek kulturalnych.

Bywają jednak i inne uwagi. Chodzi o ludzi, którzy nie chcą widzieć tych olbrzymich przemian, o tych, którzy kina i ich problemy znają tylko od strony widza, czasami stojącego w kolejce po bilet wstępu. Ludzie ci wyobrażają sobie milionowe zyski z działalności kin, argumentując je na podstawie znajomości praktyk byłych właścicieli kin z okresu Polski kapitalistycznej. Szkoda, że nie chcą zauważyć tego, że kina dzisiaj to nie tylko kolejka przed kasą w dzień premiery chociażby takiego filmu jak „Złamana strzała“, ale kina to również około tysiąc seansów miesięcznie na wsi, przy trudnym kosztownym dojeździe, braku sal, czasem i braku widza. Że kino dzisiaj to nie tylko program typu „Tańczymy wśród gwiazd“, kiedy przed kasami kin tworzą się kolejki, ale również takie programy, jak „Ballada o żołnierzu“, „400 batów“, czy „Oddajcie mi moje dziecko“, gdy nie ma kolejki przed kasą kina. Że kino dzisiaj to program nastawiony nie tylko na zyski, na miliony, ale to również program wychowawczy, popularno-naukowy i dokumentalno-kronikarski służący wszechstronnemu zainteresowaniu widza kinowego. O istnieniu kina bowiem nie decyduje wyłącznie rachunek ekonomiczny, lecz decyduje przede wszystkim potrzeba środowiska.

(Dokończenie na str. 4)

Nad sprawami kultury

obradowało plenum Komitetu
Wojewódzkiego PZPR w Kielcach

27 i 28 czerwca br. w Kielcach odbywały się obrady Plenum KW PZPR. Pierwszy dzień obrad poświęcony był zagadnieniom i problemom działalności kulturalnej w naszym województwie.

Referat zasadniczy wygłosił sekretarz KW tow. Marian Małaj. W plenum brali udział tow. Wincenty Kraśko — kierownik Wydziału Kultury KC PZPR oraz Mateusz Oks — kierownik Wydziału Organizacyjnego KC. Przybyli również liczni zaproszeni działacze kulturalni z całego województwa, przedstawiciele wydziałów kultury, instytucji i organizacji zaangażowanych w sprawę upowszechniania kultury.

W czasie plenum zabrali głos członkowie KC, kierownik Wydziału Kultury KC tow. Kraśko. Swoje wystąpienie poświęcił on omówieniu podjętych w ostatnim czasie uchwał Sekretariatu KC dotyczących takich dziedzin kultury jak: radio i telewizja, kinematografia, plastyka. Podkreślając duży dorobek Polski Ludowej we wszystkich tych dziedzinach, tow. Kraśko zwrócił uwagę na konieczność lepszego, właściwszego doboru treści i formy, tak, by trafiały one do szerszych rzesz odbiorców.

W wyniku obrad podjęto uchwałę, zawierającą wnioski i wytyczające kierunki dalszego działania w dziedzinie kultury w naszym województwie.

Poniżej przytaczamy niektóre fragmenty referatu wygłoszonego na plenum przez sekretarza KW PZPR tow. Mariana Małaję. Fragmenty te dotyczą głównie spraw kinematografii.

„Ostatnie uchwały Sekretariatu KC — mówił tow. Małaja — dotyczące twórczości w dziedzinie plastyki, pracy radia i telewizji, jak również naszej kinematografii, wytyczają słuszne kierunki działania tych instytucji. Wy powiadamy się za uchwałami KC — za malarstwem i rzeźbą społecznie zaangażowaną po stronie socjalizmu, za twórczością plastyczną zrozumią dla mas i pogłębiającą ich wiedzę o życiu. Realistyczna sztuka może kształtować grunt masowego od-

biorey i wpływać na estetyczne wychowanie społeczeństwa.

Uważamy również, że uchwały KC wytyczające kierunki dla naszej kinematografii, odpowiadają naszym potrzebom. Chcielibyśmy oglądać polskie filmy, podejmujące problematykę ideowo - wychowawczą, nie w sposób jednostronny, ale ukazujący złożoność naszego życia, jego rzeczywistość i prawdziwe konflikty społeczne, moralne i polityczne.

Odczuwamy brak dobrych filmów komediowych i obyczajowych, pozbawionych prymitywizmu i złego gustu, filmów, które by bawiły, a jednocześnie wychowywały i uczyły.

Centrala Wynajmu Filmów powinna zachować właściwe proporcje przy doborze repertuaru.

Więcej filmów z krajów socjalistycznych o odpowiadających nam wartościach ideowych i poziomie artystycznym, zrozumiałym dla polskiego widza!

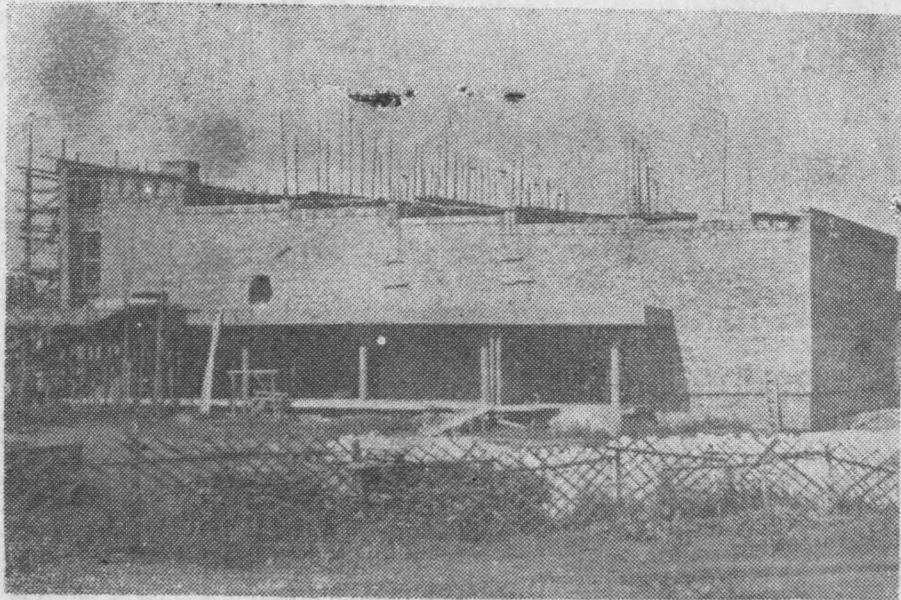
Chcemy także oglądać filmy krajów kapitalistycznych, ale filmy postępowe o wybitnych walorach artystycznych.

★ ★ ★

Poważną rolę w upowszechnianiu kultury spełnia film.

(Dokończenie na str. 4)

PANORAMA



W Kielcach przy ul. Czarnowskiej buduje się obecnie nowoczesne, bo panoramiczne kino. Nie trzeba dodawać, iż na otwarcie kina tego mieszkańcy Kielc czekają z utęsknieniem. Najprawdopodobniej nastąpi to już w roku przyszłym. Panoramiczne kino w Kielcach będzie miało 800 miejsc. Szerokość ekranu — 13 m.

Panorama czyli film szerokoekranowy

Filmy szerokoekranowe zyskały sobie aprobatę widzów. Niewielu jednak z nich wie, na czym polega zasada projekcji panoramicznej. Wielu sądzi, iż potrzebna tu jest jakaś specjalna aparatura, taśma filmowa itp.

Tymczasem aparatura jest taka sama jak w kinach normalnych, taśma też ta sama. Zastosowano jedynie pewne zmiany.

Taśma filmowa do kin szerokoekranowych ma jakby obraz zagęszczony. Każda klatka taśmy filmowej ma boczne partie obrazu skondensowane. Gdyby taki obraz rzucić przez normalny projektor na ekran zobaczylibyśmy obraz rozmiarami przystosowany do ekranu normalnego, lecz wyglądałby on jakby przedstawiony w krzywym zwierciadle.

Toteż w kinie panoramicznym na aparat nakłada się specjalną przystawkę z obiektywem, który obraz rozszerza, nadając mu wymiary przystosowane do szerokiego ekranu, likwidując boczne zagęszczenia klatki filmowej.

Ot, i cała panorama. Ten system wyświetlania zwany jest systemem optyki anamorficznej i stosowany jest w kieleckim kinie „Moskwa”. Jest jeszcze inny system — kasztowy, ale nie jest on u nas stosowany.

Eksperymentuje się nad filmem szerokoekranowym z dźwiękiem ruchomym, który przekazywać będą widzący cztery głośniki rozmieszczone za ekranem.

Dostosowana zostanie do tego taśma filmowa, na której dźwięk będzie zapisywany na czterech, niezależnych od siebie kanałach. Dotychczasowy dźwięk notowany jest tylko na jednym kanale.

Postęp techniczny a kina

Każdy uważny obserwator dostrzeże niewątpliwie zmiany na lepsze, jakie zaszły ostatnio w naszym młodym, nie mającym tradycji przemyśle kinotechnicznym. Produkcja np. projektorów, tych stosunkowo skromnych, ale i tych najnowszych typu AP-5 to płon pionierskiej pracy w tej dziedzinie. Fakt produkowania przez przemysł wielu typów projektorów na przestrzeni ostatnich lat daje gwarancję, że nasza kinematografia staje się coraz bardziej przężna, a jakość produkcji pozwala sądzić, że kroczymy po dobrej drodze i, że najbliższy okres przyniesie w tej dziedzinie jeszcze lepsze rezultaty.

Tych kilka uwag zmusza do bardziej szczegółowego omówienia postępu technicznego w kinach naszego województwa.

Wiadomo, że systematycznie do reprodukcji filmów kasztowanych. Plan postępu technicznego opracowany na lata 1961 — 1965 obejmuje szereg zagadnień związanych z wyposażeniem naszych kin „wszerz”. Pierwszą jaskółką zwiastującą postęp, to tzw. „zimne lustro”. Są to lustro z nałożoną na powierzchnię specjalną powłoką, która umożliwia odbicie w kierunku kamery tzw., „zimnych” promieni, podczas, gdy promienie podczerwone przechodzą swobodnie poprzez lustro i giną w przestrzeni. W wyniku za stosowania tych lusterek, uzyskuje się barwę światła zbliżoną do dziennego, a tym samym jaśniejszy obraz. W związku z tym, zostały wprowadzone (na razie dwie tytułem próby; latarnie ksenonowe. Światło tych latarni jest bardzo wydajne, a ich nieskomplikowana obsługa stwarza podatny grunt do jak najszerszego stosowania tego rodzaju sprzętu.

Prawdą jest, że nie wszystkie kina posiadają sprzęt pozwalający na osiągnięcie minimum, toteż największą troską pracowników pionu technicznego jest wyposażenie wszystkich kin w taki sprzęt, który zapewniłby dobrą jakość produkcji obrazu i dźwięku.

W związku z tym w najbliższym okresie wiele kin otrzyma nowe wyposażenie. Np. kino „Przyjaźń” w Radomiu przebudowywane obecnie na panoramiczne otrzyma zupełnie nowy sprzęt produkcji krajowej, jak projektory AP-5, prostowniki o natężeniu 120 Amp., wzmacniacz D3 podwójny i inne. To samo dotyczy kina „Stal” w Końskich. Kino „Wisła” w Sandomierzu zaś, które po przebudowie kabiny otrzyma również nowy sprzęt, zostanie ponadto przystosowane

do reprodukcji filmów kasztowanych. Plan postępu technicznego opracowany na lata 1961 — 1965 obejmuje szereg zagadnień związanych z wyposażeniem naszych kin „wszerz”. Pierwszą jaskółką zwiastującą postęp, to tzw. „zimne lustro”. Są to lustro z nałożoną na powierzchnię specjalną powłoką, która umożliwia odbicie w kierunku kamery tzw., „zimnych” promieni, podczas, gdy promienie podczerwone przechodzą swobodnie poprzez lustro i giną w przestrzeni. W wyniku za stosowania tych lusterek, uzyskuje się barwę światła zbliżoną do dziennego, a tym samym jaśniejszy obraz. W związku z tym, zostały wprowadzone (na razie dwie tytułem próby; latarnie ksenonowe. Światło tych latarni jest bardzo wydajne, a ich nieskomplikowana obsługa stwarza podatny grunt do jak najszerszego stosowania tego rodzaju sprzętu.

Nie wyczerpuje to rzecz jasna całego wachlarza zagadnień zmierzających do poprawy jakości obrazu. Można tu wspomnieć jeszcze o ekranach, które mają niemały wpływ na jasność obrazu.

Należy sobie życzyć, aby te zamierzenia były jak najszybciej zrealizowane, jak również to, o czym mówią plany — by do końca pięćdziesiątki powstało w naszym województwie dalszych 15 kin szerokoekranowych.

Podzięką za te wysiłki niech będzie pełen zadowolenia uśmiech widza kinowego, a satysfakcja będzie obustronna.

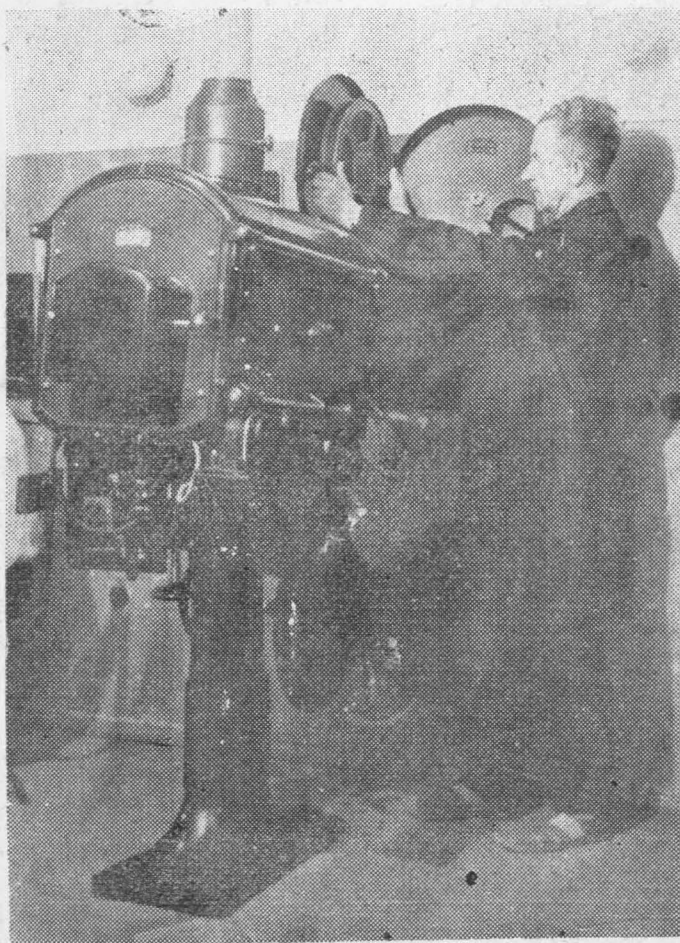
K. Niedzielski
Wł. Kellner
J. Cel



W Woj. Zarządzie Kin w Kielcach zatrudnionych jest wielu pracowników, których staż pracy wynosi równo 10 lat. Wielu jest i takich, którzy z pracą w kinie zetknęli się po raz pierwszy jeszcze w okresie międzywojennym. Nie wszystkich jednak ze względu na szczupłość miejsca możemy tu wymienić. Niemniej jednym i drugim — „dziesięciolatkom” i tym starszym, życzymy jeszcze dalszych długich lat pracy w służbie upowszechniania filmu.

A oto „dziesięciolatkowie”:

Krystyna Wesołowska — kier. kina „Warszawa” w Kielcach; Joanna Kornaś — kier. kina „Bajka” w Kielcach; Wacław Martyniński — kinooperator w kinie „Wisła” w Sandomierzu; Czesław Pacan — kinooperator kina „Nysa” w Opocznie; Mieczysław Błęd — kinooperator kina „Syrena” w Staszowie; Marian Gad — kinooperator kina „Gdynia” w Jędrzejowie; Władysław Książkiewicz — kier. kina „Marmury” w Chęcinach; Jan Nowak — kinooperator kina „Ludowe” w Działoszycach; Edward Lepinajty — kinooperator kina „Marmury” w Chęcinach; Jan Starzyk — kinooperator kina „Pokój” w Zawichoście; Jan Borkowski, Edmund Krygler, Zygmunt Różycki, Wiesława Salwa, Tadeusz Jagielski i Wacław Grzybowski — pracownicy dykcji; Władysław Krzeszowski — kier. kina ruchomego; Tadeusz Janik — kinooperator kina ruchomego; Jan Malecki — kier. kina ruchomego; Krystyna Krygler — kier. kina „Bartek” w Zagnańsku; Marian Kłosowski — kierowca samochodowy; Marcelli Latos oraz Zofia Wawrzik — bileterzy w kinie „Hel” w Radomiu oraz Krystyna Kozłowska, pracownica dz. Księg.-finansowego.



Podczas projekcji filmu. Na zdjęciu: Antoni Raczek — główny kinooperator kina „Moskwa” przy pracy.

Ta obecna jest już piątą z kolei. Pięć razy załoga Wojewódzkiego Zarządu Kin wybierała spośród siebie kolegium ludzi, do których miała największe zaufanie, którzy mieli bronić interesów ogółu, pomagać w ciężkich chwilach życia (bo któż ich nie ma?) radzić i organizować tanią kulturalny odpoczynek. Czy się to udawało? Bywało różnie. Zmieniały się rady i ludzie, zmieniały się warunki pracy Rady Zakładowej. Postronny obserwator musiał zanotować wiele „na plus” skoro do dziś z serdecznością wspominają ludzie zakładowych radnych za ich bezinteresowny udział w pracy. Ot choćby pani Józefa Jarmundowicz: trzy razy załoga WZK obdarzyła ją zaufaniem. Pani Jarmundowicz po raz trzeci pełni obowiązki zastępcy przewodniczącego Rady Zakładowej, biorąc na siebie załatwianie wszelkich spraw socjalnych. Ktoś lepiej potrafi niż ona zorganizować dla towarzyszy pracy wczasowy albo zapewnić leczenie? Ba, krąży słuchy, że pani Józefa nie raz już potrafiła godzić skłócone małżeństwa.

Albo pracownik działu technicznego — K. Niedzielski. Za solidne organizowanie wewnętrznej działalności życia sportowego i turystycznego czwartą kadencję dzierży mandat członka rady. No cóż, podobno zorganizowana przez Niedzielskiego wycieczka „zapięta jest na ostatni guzik”. Też

koledzy, a przede wszystkim członkowie Związku Zawodowego (przy WZK jest ich ponad 500) nie zapominają.

A pozostali członkowie obecnej rady? Zaprezentujemy najpierw pełny skład prezydium: przewodnictwo pełni Tadeusz Kornaś, jego zastępcą — wspomnianą już Józefą Jarmundowicz; sekretarzem jest Marian Matuszko, skarbnikiem — Teresa Toporek, zaś członkami prezydium — Antoni Graniak (kierownik radomskiego kina „Bałtyk”) oraz Mirosław Krzemień (pracownik działu ekonomicznego WZK).

Możnaby wiele powiedzieć o każdym członku Prezydium i Rady. Możliwość powiedzieć co zrobił dla załogi lub co usiłował zrobić, a czego uczynić się nie dało z wielu względów. Mówimy jednak o całym kolektywie i o faktach. Oto one:

CO ZROBIONO

W pierwszym rzędzie podkreślić należy akcję socjalną. Na ten cel obecna Rada zdobyła wiele więcej funduszy. Ponad 20 tys. zł Rada przeznaczyła na kolonie dla dzieci, a około 7 tys. na zapomogi dla znajdujących się w ciężkiej sytuacji materialnej pracowników.

Poważną pozycję w budżecie Rady zajmują fundusze na wypoczynek świąteczny i turystykę. Zdolano zgromadzić na ten

cel aż 49 tys. zł podczas gdy w roku ubiegłym było zaledwie 10 tys. zł. Dlatego na pracowników WZK jeszcze w tym sezonie letnim czekają atrakcyjne formy wypoczynku. Z bardziej ciekawych wymienić należy przygotowanie do wczasów campingowych w Mielnie nad morzem, gdzie 25 pracowników kin spędzi 2 tygodnie urlopu. Opłata w wysokości będzie zaledwie 300 zł od osoby.

25 tys. zł wydała Rada Zakładowa na zakup sprzętu turystycznego i sportowego. W nowych namiotach i w ładnych okolicach wypoczywało już wielu członków Związku Zawodowego.

Kilka słów pochwały należy się oczywiście za kurs fotograficzny. Rada Zakładowa zakupiła potrzebny do nauki sprzęt i wielu pracowników w ciągu 30 godzin zajęć poznawało tajniki robienia przyjemnych pamiątek — zdjęć.

Można byłoby wspomnieć o nie jednej jeszcze dobrej robocie. pozwólmy jednak niech odpowiedzą ludzi odnotują w aktach. Ważniejsze jest co w najbliższych miesiącach planuje robić Rada. A więc...

...CO NA TAPECIE

Przed wszystkim coś dla pracowników technicznych. Otóż staraniem Rady Zakładowej zor-

O pracy Rady

Mówią kierownicy kin:

Staruszki „Warszawy“...

— Imię i nazwisko?
— Krystyna Wesołowska.
— Wiek?... Och, przepraszam, kobieta... Wobec tego może staż pracy?

— Okrągle 10 lat w kochanych kinach. Rozpoczęłam pracę w kinie „Bałtyk“ czyli w obecnej „Moskwie“ jako kasjerka. Potem „przerzucano“ mnie do WZK do działu planowania. W staruszcze „Warszawy“ pracuję od maja 1958 r.

— Coś o widzach, o klientach oczywiście „Warszawy“?

— Mam wielu stałych bywańców, którzy przychodzą na każdy film, bez względu na jego produkcję, czy charakter. Są też tacy, którzy wybierają tylko produkcję np. filmy włoskie, albo też rodzaj filmu. Najwięcej zwolenników mają komedie. A zachowanie się widzów? Na ogół dobre. Tylko ta kochana młodzież... Najgorzej złości fakt, kiedy rodzice sami próbują wprowadzić dziecko na film dla niego nie dozwolony.

— Pani zdanie o doborze programu?

— Wiele można by powiedzieć na ten temat. Wystarczy, że powiem, iż do „Warszawy“ nierzadko dają filmy, które obeszły już wszystkie kina w Kielcach. Bywa, że ten film jeszcze raz albo dwa razy wraca na nasz ekran. I co tu mówić o tzw. kasowości filmu?

— „Warszawa“ nazywa się kinem młodzieżowo - eksperymentalnym. Co to oznacza?

— Sama nie wiem. Jako kino młodzieżowe powinno dostawać filmy odpowiednie dla młodzieży. Takie jednak przychodzą bardzo rzadko. A „eksperymentalne“ chyba dlatego, że wyświetlamy często składanki filmowe, które są w gruncie rzeczy zlepkiem dodatków wyświetlanych już w innych kinach.

— Jak układa się współpraca ze szkołami jeśli chodzi o seanse filmów oświatowych?

— Są szkoły, które nasze kino odwiedzają dosyć często. Do takich należą m. in. Szkoła Metalowa, technika mechaniczna i geologiczna, szkoły im. Ściegiennego, Piramowicza i H. Sawickiej. Ale bywają i takie szkoły, których uczniowie

nie obejrzą ani jednego filmu oświatowego. Bardzo rzadko przyprowadza się też przed szkolaków. A przecież dla nich też wyświetlamy filmy o godz. 11.30. Duża wina tkwi też w doborze programów.

— Trudności w pracy?

— Jest ich tyle, że nie wiem, które „wyeksponować“. Najważniejsze, to chyba lokalowe. Obsługa kina cały dzień pracuje przy sztucznym świetle. Ani krzty słońca. Widzowie zimą marzną, a latem pragną powietrza.

... i przytulnej „Bajki“

Kiedy po długich oczekiwaniach kino „Bajka“ otworzyło podwoje, cieszyły się „całe Kielce“. Cieszyła przytulna, choć duszna sala widowiskowa, cieszyła też przyjemna, dobrze zimą ogrzewana poczekalnia. „Bajka“ ma już za sobą ładny staż pracy — mieszkańcy Kielc nie przestali mówić o niej z uznaniem. Dziś piękna przydają posadzone przed budynkiem drzewa, uporządkowane trawniki, kolorowe ławeczki, no i oczywiście nowość — parasole, pod których cieniem można raczyć się kawą czy lemoniadą.

Nie wszyscy jednak wiedzą, że piękne otoczenie „Bajki“ to zasługa m. in. samej załogi kina, która ofiarnie przepracowała wiele godzin przy uporządkowaniu podwórka. Z tej okazji zadaliśmy kilka pytań kierownicze kina — pani Joannie Kornaś, która w kinematografii pracuje już 10 lat.

— Najpierw coś o sobie, pani kierowniczo. Ile godzin dzień nie zajmuje pani praca w „Bajce“?

Nierzadko siedzę tu i 12 godzin. Trzeba bowiem wiedzieć, że „Bajka“ jest metropolią, do której należy zespół trzech kin wiejskich. Kierowanie tym wymaga czasu. Jest masa papierków...

— Pracuje pani w WZK dzieśmiaty rok. Jakie chwile związane z wykonywaniem obowiązków bądź co bądź pracownika frontu kulturalnego wspomina pani najchętniej?

— Oczywiście te, kiedy w do wód uznania byłam nagrodzona lub wyróżniona. Miało się

takich chwil sporo, choćby Medal 10-lecia Polski Ludowej.

— Kłopoty z widzami?

— Jeśli są, to raczej z młodzieżą, która usiłuje dostać się na niedozwolone filmy, uciekając się nawet do podrabiania legitymacji. Już kilka takich dowodów odesłałam do szkół, za co otrzymałam podziękowanie od rad pedagogicznych.

— Jakim sprawom, pani, jako kierowniczką poświęca w tym sezonie najwięcej uwagi?

— Sprawie wzbogacenia kasy kinowej przede wszystkim. Wiąże się to z bardzo trudnym, często nierozwiązalnym problemem polepszenia programu filmowego. Oprócz tego „bijemy się“ o zdobycie godziwego miejsca w międzykinowym konkursie na najczyściejsze, najlepiej wyglądające i posiadające najkulturalniejszą obsługę kina.

— Może jakieś życzenia?

— Przede wszystkim do widzów: aby wykazywali więcej opanowania przy filmach frekwencyjnych. Przecież więcej nie sprzedamy biletów, aniżeli jest miejsc. Żeby widzieli w nas ludzi, dla których jedno dobre słowo widza więcej czasu znaczy niż cała fura pochwał od dyrekcji.

ny. Jako główna księgowa muszę jednak zaznaczyć, że obok obrony pracowników, Rada troszczy się winna nieco więcej o dobro przedsięwzięcia, o wykonywanie planów...

EDMUND KRYGLER — starszy ekonomista: Pracuję tu już 16 lat i miałem okazję „odczuć“ pracę wszystkich dotychczasowych rad. Tej ostatniej dąbam więcej plusów. Szczególnie za wyćwiczenia i za lepszy nadzór nad kasą zapomogową...

MARIAN DROZDOWSKI — mechanik precyzyjny Wojew. Zakładów Naprawczych: Plus dla rady za sprawne organizowanie kolonii letnich, wczasów (świetny był spływ kajakowy) oraz lepsza praca kasy zapomogowej. Minus, to słabe wyniki zabiegów o przydział mieszkań. No, ale to można by chyba powiedzieć o wszystkich radach. Głową muru nie przebijesz i najlepsza rada... I jeszcze jedno: coś za mało widac w działaniu tych szeregowych członków naszej Rady.

DYREKTOR BARSKI: Między dyrekcją a Radą Zakładową nie ma „darcia kotów“. Są czasem różnice zdań co do pewnych zagadnień. Mamy dziś b. poważną kwestię do rozwiązania, jak np. sprawa spadku frekwencji w kinach. Do pomocy wzywaliśmy Radę. Myślę, że wyniki będą pożyteczne... Oby...

TARA



Do wsi przyjechało kino...

Takich kierowników kin więcej

Kiedy odwiedziliśmy kino „Bałtyk“ w Radomiu, w jego estetycznym wnętrzu odbywało się akurat zebranie grupy związkowej. Zebranie to prowadzi kierownik kina — Antoni



Graniak, który zarazem jest członkiem Rady Zakładowej.

Tuż po zebraniu zadaliśmy ob. Graniakowi kilka pytań, związanych z jego pracą w kinie.

— Oczywiście, lubię to swoje kino — zwierza się ob. Graniak.

Potoczyła się niebawem sprawa i otwarta rozmowa: o planach i repertuarze, o załodze kina, o widzu radomskim, słowem o tych wszystkich sprawach, jakimi żyje cała załoga kina.

Spraw tych jest niewątpliwie dużo i są one różnej natury. O chociażby sprawa dokształcania się.

O sprawie tej mówi ob. Graniak z szczególną pasją. Ma zresztą powody ku temu. Mając 43 lata, uczęszcza do Państwowego Liceum Korespondencyjnego w Radomiu. Nim rozpoczęły się wakacje, przyniósł z Liceum promocję do następnej klasy oraz nadany mu przez Radę Pedagogiczną szkoły — tytuł wzorowego ucznia.

Przykład ob. Graniaka wykaże raz jeszcze, że bakcył uczenia się jest zaraźliwy. Okazuje się bowiem, że w Liceum radomskim uczy się jeszcze kasjerka kina „Bałtyk“ Władysław Godek, kierownik kina „Hel“ Zdzisław Popko, kierownik Pow. Warsztatów Naprawczych Br. Grzybowski i in.

W tych dniach zakończył się w Kielcach jednoroczny kurs dla kierowników kin. Kurs ten ukończył również ob. Graniak. Można więc powiedzieć, że choć dziś równocześnie do dwóch szkół. My zaś ze swej strony chcemy powiedzieć: więcej takich kierowników kin.

Zakładowej...

organizowany zostanie w tym roku szkolnym punkt konsultacyjny Zaocznego Technikum Kształcenia Technicznego. Uczniowie zamierzają do Warszawy na obowiązkowe konsultacje będąc przyjeżdżać do Kielc. Nauka w technikum trwa 5 lat. Absolwenci oprócz dyplomu technika otrzymają świadectwo dojrzałości. Warto dodać, że w miejscowościach, gdzie będą większe grupy uczniów (m. in. w Radomiu, Kielcach, Starachowicach i Busku) utworzone zostaną „podpunkty“, gdzie nauczyciele opiekani przez Radę Zakładową będą udzielać uczniom korepetycji.

● Jesienią br. rozpocznie się 6-miesięczny kurs wybranych zagadnień ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw. Planuje się również rozpoczęcie nauki języków obcych.

Oprócz tego podpisano już umowę z TWP na kontynuację ciekawszych odczytów zarówno z zagadnień polityczno - ekonomicznych jak i technicznych.

● Placówki podległe WZK liczyć trzeba na dziesiątki a może i na setki. Ich pracownicy, przede wszystkim ci z najdalszych zakątków województwa, nie zawsze mogą przyjechać do Kielc, aby porozmawiać z przewodniczącym czy sekretarzem Rady, „podzielić“ się kłopotami i bólami. Dlatego też postanowiono organować wyjazdowe posiedzenia. Ta forma szukania bliższych kontaktów z członkami Związku Zawo-

dowego zasługuje chyba na uznanie.

Nie wszystko jest jednak „na medal“. Jest sporo problemów, których Rada nie potrafiła rozwiązać. Często oczywiście na przeszkodzie stoją obiektywne trudności. Niemniej jednak nie wolno o nich zapominać.

● Do rubryki „najpilniejsze“ należałoby wpisać sprawy mieszkaniowe. Do Rady wpłynęło 10 podań. Mechanik kina „Bajka“ — ob. Kwiatkowski czy też sprzątaczką ob. Woźniak od lat „stoją“ na czele listy przydziału mieszkań w Prez. MRN. Przewodniczący Rady, sekretarz a nawet sam dyrektor wydeptali już ścieżki do Wydziału Kwaterunkowego. Niestety, dla Rady Zakładowej sprawa mieszkań pozostaje nadal „do załatwienia“.

PRACOWNICY O RADZIE

Aby wyrobić sobie możliwie jak najbardziej obiektywne zdanie o Radzie Zakładowej przy WZK, nie wystarczy powiedzieć: to zrobiła, tamto będzie robiła, a tego zrobić nie może. Posłuchajmy więc opinii kilku pracowników WZK. Oto krótkie relacje z rozmów przeprowadzonych przez autora powyższych zaписów:

PANI KOPYTKO — główna księgowa: Pochwalam coraz to nową inicjatywę Rady. Moje uznanie za ostatni kurs fotograficz-

Uwaga fotoamatorzy

Rada Zakładowa, Zw. Zaw. Pracowników Filmowych przy Woj. Zarządzie Kin w Kielcach wspólnie z dyrekcją Przedsiębiorstwa ogłaszają konkurs fotograficzny na najlepsze prace fotoamatorskie związane tematycznie z pracą zawodową względnie jedną z form wypoczynku. Hasłem tego konkursu jest: „Z OBIEKTYWEM PODCZAS PRACY I WYPOCZYŃKU“.

Celem konkursu jest — jak łatwo się domyśleć — spopularyzowanie wśród pracowników WZK piękna fotografii amatorskiej oraz ruchu turystycznego.

Tematyka zdjęć konkursowych będzie więc bardzo urozmaicona i winna uwzględnić m. in. co ciekawsze fragmenty wycieczek względnie inne formy wypoczynku, a także te wszystkie charakterystyczne momenty, jakie występują w naszej pracy zawodowej.

A oto warunki konkursu: Konkurs jest dostępny dla wszystkich pracowników Woj. Zarządu Kin. Zdjęcia mogą

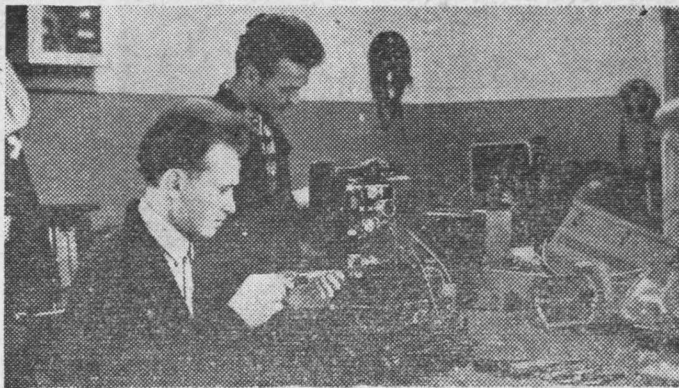
być wykonane w technice dowolnej. Obowiązuje format zdjęć od 13 x 18 do 30 x 40 cm. Zdjęcia muszą być wykonane samodzielnie. Jeden autor może przysyłać więcej prac.

Prace konkursowe należy nadsyłać do dnia 31 grudnia 1960 roku w dwóch kopertach. W pierwszej kopercie należy umieścić zdjęcia opatrzone godłem i podpisami, w drugiej zamkniętej imię i nazwisko autora oraz jego adres.

Na zwycięzców konkursu czekają cenne nagrody ufundowane przez Dyrekcję i Radę Zakładową.

Prace konkursowe należy przysyłać na adres: Woj. Zarząd Kin, Rada Zakładowa, Kielce, ulica 1 Maja 45 z dopiskiem na kopercie „Foto — konkurs“.

Rada Zakładowa ZZPF
Seksja fotograficzna



W Woj. Warsztatach Naprawczych Sprzętu Kinotechnicznego. Na zdjęciu: absolwenci Technikum Kinotechnicznego w Krakowie Jan Dzik i Stanisław Morski podczas reperacji wąskich taśm.



W ostatnich dniach była podejmowana przez WZK w Kielcach podopieczna drużyna harcerska z Zagnańska. Przy tej okazji harcerze zagnańscy zwiedzili także kino „Moskwa”. Na zdjęciu: Zwiedzanie kabiny.

Z plenum KW PZPR

(Dokończenie ze str. 1)
Stan sieci kinowej w województwie jest daleko niewystarczający.

Państwową siecią kinową obejmujemy w tej chwili za ledwie 916 miejscowości, wobec 3.517 w województwie.

Odbiorca filmu szczególnie na wsi narzeka ostatnio na brak dobrych filmów polskich o tematyce wiejskiej, jak również filmów dokumentalnych i oświatowych, filmów obrazujących rozwój współczesnej nauki i techniki.

Jak dotychczas, kieruje

się tam przeważnie filmy o tematyce wojennej. Ta jednostronność nie kształtuje ani smaku estetycznego, ani poziomu ideowego wiejskiego widza. Kina wiejskie stale, półstałe i objazdowe, nastawione są na zyski. Są to przedsiębiorstwa handlowe a nie placówki kulturalno-oświatowe. Do wyjątku należą seanse, w których przy filmach fabularnych wyświetla się filmy oświatowe.

Brak jest także dyskusji nad filmem i współdziałania pracowników filmu z innymi placówkami kulturalnymi!

Czym winny się zajmować grupy związkowe

Grupy związkowe — jako najniższe ogniwa — tworzy się tam, gdzie zatrudnionych jest przynajmniej trzech członków związku. W warunkach i strukturze naszego przedsiębiorstwa grupy związkowe praktycznie „działają” w kinach miejskich. Piszę w cudzysłowie działają, ponieważ w większości nie przejawiają one żadnej aktywności. Zebrania grup odbywają się rzadko, na wezwanie „wielkich dzwonów” a więc przed 1 Maja, gdzie podejmuje się zobowiązania, przed 22 Lipca (i „to nie zawsze”) z porządkiem dziennym jak wyżej. Brak jest dokumentacji działalności grup za co należy tu winić wyłącznie mężów zaufania.

Na palcach u ręki można policzyć grupy, które posiadają jakiś plan pracy i przynajmniej raz na kwartał omawiają sprawy nurtujące załogę. Do tych, które coś robią, czymś się interesują należy zaliczyć: grupę związkową w kinie „Bajka” w Kielcach na czele z mężem zaufania ob. Janem Kwiatkowskim, grupę związkową przy kinach radomskich. Można by jeszcze coś niecoś powiedzieć o grupie przy kinie „Przebój” w Busku, „Nysa” w Opocznie, „Znicz” w Koźlenicach, ale bardzo niewiele.

Ktoś z aktywu związkowego na konferencji sprawozdawczej Rady Zakładowej powiedział, że grupy nie wiedzą co robić, ponieważ nie mają wytycznych z Rady Zakładowej, jako nadzór komórki organizacyjnej. Faktycznie. Trzeba przyznać, że konkretnych wytycznych (choć to nie jest jedynym powodem) oraz informacji o bieżących sprawach związku było za mało. Nie za często też do grup związkowych wyjeżdżali członkowie Rady, aby na miejscu udzielić instrukcji,

pomóc kierownikowi grupy w opracowaniu planu działania itp. Stan ten, tj. „martwość” związkowej” musi ulec radykalnej zmianie.

W miesiącu czerwcu br. w wielu kinach miejskich odbyły się zebrania, zmieniono mężów zaufania tych, którzy nie interesowali się pracą grupy, a w ich miejsce wybrano ludzi bardziej samodzielnych i co najważniejsze chętnych do pracy społecznej. W dniach 7 i 8 lipca zorganizowano w Kielcach kurso-konferencję, na której zapoznano mężów zaufania z daniami związków na najbliższy okres. Uczestnicy kurso-konferencji wyrazili pogląd, że takie szkolenia powinny odbywać się przynajmniej 2 razy w roku.

Ponadto wydaje się być słuszną decyzją Rady Zakładowej o odbywaniu posiedzeń Rady bezpośrednio w kinach z udziałem grupy związkowej, tzw. „posiedzeń wyjazdowych”, które to powinny dać obopólne korzyści grupie związkowej i Radzie Zakładowej. Czym powinny zajmować się grupy związkowe w kinach? Moim zdaniem w pierwszym rzędzie

grupy związkowe powinny wziąć na warsztat problem podnoszenia poziomu ogólnego pracowników. Jak wynika z dokumentów ostatniej weryfikacji ponad 100 pracowników w kinach nie posiada ukończonej szkoły podstawowej. Są to przeważnie bileterzy, pracownicy kabin, a nawet kierownicy kin, zwłaszcza na terenie wiejskim. Sprawa jest jasna. Jeśli któryś z tych pracowników do roku 1961 nie uzupełni swoich kwalifikacji będzie musiał opuścić szeregi pracowników kinematografii.

Grupy związkowe, a zwłaszcza kierownicy tych grup powinni więcej niż dotąd interesować się sprawami osobistymi pracowników. Nie można także obojętnie przecho- dzić obok problemów ekonomicznych w kinach, a więc wykonania planu usług, reklamy filmów, kulturalnej obsługi widza, czystości pomieszczeń kinowych itp.

Problemy jest cała masa, nieraz wydaje się drobnych nie mniej jednak składających się na całokształt życia — zwłaszcza nie tak wielkiej placówki jaką jest kino.

Nasz konkurs

10 pytań — 30 odpowiedzi

Konkurs, jaki pod tym tytułem ogłaszamy, jest bardzo łatwy. Składa się on z 10 pytań oraz po trzy odpowiedzi, na każde pytanie. Zadaniem biorącego udział w konkursie jest spośród tych odpowiedzi wybrać właściwą i podkreślić.

A oto pytania i odpowiedzi:

Pyt. 1. Jakiego wzrostu jest Basia Kwiatkowska?

- a — 1,59 m
- b — 1,64 m
- c — 1,66 m

Pyt. 2. „Krawiec Niteczka” to przeniesiona na ekran dowcipna i pełna wdzięku bajka. Przez kogo została ona napisana?

- a — Kornela Makuszyńskiego
- b — Jana Brzechwy
- c — Juliana Tuwima

Pyt. 3. Jakiego pochodzenia jest reżyser amerykańskiego filmu „Wszystko o Ewie”?

- a — amerykańskiego
- b — francuskiego
- c — polskiego

Pyt. 4. Jaki polski film otrzymał nagrodę na tegorocznym festiwalu w Mar del Plata?

- a — Baza ludzi umarłych
- b — Turniej
- c — Białe Niedźwiedzie

Pyt. 5. Jak się nazywa reżyser filmu „Ballada o żołnierzu”?

- a — Grigorij Czuchraj
- b — Grigorij Kozincew
- c — Sergiusz Bondarczuk

Pyt. 6. Kto grał główną rolę w „Zezowatym szczęściu”?

- a — Bogumił Kobiela
- b — Adolf Dymśa
- c — Jerzy Duszyński

Pyt. 7. Ile ukazało się w roku 1959 na naszych ekranach polskich filmów fabularnych?

- a — 10
- b — 14
- c — 16

Pyt. 8. Ile jest kin w Chińskiej Republice Ludowej?

- a — 10 tys.
- b — 15 tys.
- c — 20 tys.

Pyt. 9. W którym z wymienionych filmów grał Fernandel?

- a — Wielkie manewry
- b — Damski krawiec
- c — Postrach kobiet

Pyt. 10. Kto reżyserował „Króla Maciusia”?

- a — Wanda Jakubowska
- b — Andrzej Munk
- c — Andrzej Wajda

W konkursie tym może wziąć udział każdy, z wyjątkiem oczywiście pracowników WZK (Bazy) i CWF.

Wśród tych, którzy do 31 lipca br. nadesłali rozwiązanie konkursu, rozlosujemy cenne nagrody, m. in. ekspres do kawy, aparat fotograficzny „Druh” i inne. Rozwiązania prosimy przysyłać na adres: Woj. Zarząd Kin, Kielce, ul. 1 Maja 45 z dopiskiem na kopercie: „Konkurs”.

Nasz dorobek

(Dokończenie ze str. 1)

ZACHODZI zatem pytanie, czy to co jest, co posiadamy, jest wystarczające? Czy my pracownicy i zarządy Przedsiębiorstwa kin zrobiliśmy wszystko w tej dziedzinie?

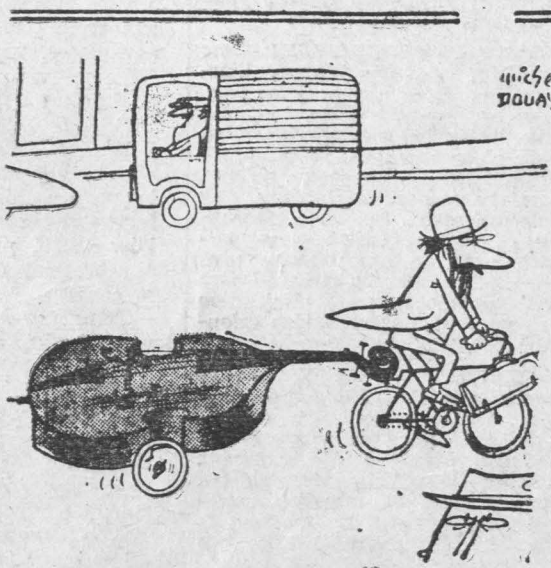
Przypuszczam, że nie. 40 kin miejskich i 125 wiejskich to nadal jeszcze mało, stanowczo mało jak na potrzeby naszego województwa. Wskaźniki ilości krzeseł na każdy tysiąc mieszkańców dalekie są jeszcze od normatywów nakreślonych przez nasze państwo. Szybki przyrost naturalny ludności, zwiększone wymogi widza, ogólny postęp techniczny zmuszają nas do dalszej intensywniej pracy na tym odcinku. Dlatego też okres 5-letniego planu gospodarczego przyniesie dalszy rozwój sieci kin i zmiany w istniejących.

W roku 1961 oddane zostanie do eksploatacji 800-osobowe kino panoramiczne w Kielcach przy ul. Czarnowskiej. Dwa dalsze kina panoramiczne otrzyma Radom. Kina panoramiczne powstaną także w Busku, Jędrzejowie, Włoszczowie, Opatowie, Suchedniowie, Przedborzu, Działoszycach, Bodzentynie i w wielu innych miejscowościach.

Plany nasze w okresie 5-letniego planu gospodarczego zakładają dalszy wzrost o 80 kin i 13.382 miejsc kinowych, co w rezultacie zaspokoi palące potrzeby kinowe niektórych środowisk naszego województwa.

O CENIAJĄC miniony okres 15 lat rozwoju sieci kin i patrząc na dalsze perspektywy dnia jutrzejszego, właśnie dzisiaj w 16 rocznicę Manifestu Lipcowego my pracownicy kin możemy z dumą powiedzieć, że realizując wniosłe wskazania partii i rządu ludowego, dotrzymaliśmy kroku naszym towarzyszom z innych gałęzi gospodarki narodowej, tworząc swoim wysiłkiem placówki, w których znajdują, naukę, wypoczynek i rozrywkę młodzieży i starsi mieszkańcy naszego województwa.

HUMOR



Oto, jak niektórzy wyobrażają sobie usprawnienie... kultury.